



Wypasiony wysięgnik

Bobcat wprowadził w tym roku nową generację ładowarek teleskopowych. W połowie listopada mogliśmy zasiąść za sterami jednego z większych modeli serii R w bogatej specyfikacji.



Przemysław Olszewski

W tym celu udaliśmy się do jednego z gospodarstw rolnych w okolicach Krotoszyna w województwie wielkopolskim. Klient lokalnego dilerki marki Bobcat, firmy KMK Agro z Brodowa koło Środy Wielkopolskiej, ma stado bydła mlecznego liczące 340 sztuk, w tym 150 krów. Takie środowisko to bardzo dobry poligon testowy dla ładowarki. Zanim jednak przybliżymy nasze wrażenia z obsługi maszyny, przyjrzyjmy się jej: budowie, parametrom oraz nowym rozwiązaniom.

Warto podkreślić przede wszystkim, że świeżo produkowana rodzina R zdecydowanie różni się od swoich poprzedników i nie możemy mówić jedynie o symbolicznej kosmetyce przy okazji wpro-

wadzenia silników dostosowanych do wyższych wymogów dotyczących emisji spalin. Bobcat zrobił duży krok naprzód w kwestii inteligentnych rozwiązań, co w połączeniu z całkowicie odmiennym środowiskiem roboczym, czyli wnętrzem kabiny, zrobiło na nas bardzo dobre wrażenie. Pewne detale wymagają jednak naszym zdaniem jeszcze poprawy.



Ładowarkę budzi do życia umieszczony wzdłużnie do kierunku jazdy silnik ze stajni Doosan o pojemności skokowej 3,41 l i mocy maksymalnej 137 KM. Dostęp do osprzętu jednostki napędowej jest bardzo dobry.

Nietypowy bieżnik

Prezentowana ładowarka TL38.70HF należy do klasy Large, którą byśmy przypisali do kategorii średniociężkiej. Maszyna charakteryzuje się parametrami często poszukiwanymi przez polskich rolników. Teleskopówka dysponuje maksymalnym udźwigniem 3,8 t, zaś wysokość, na jaką jest ona w stanie podnieść ładunek, to nieco ponad 6,97 m. Parametr ten dotyczy poziomej pozycji wideł do palet. Wysokość liczona do punktu obrotu osprzętu to około 7,4 m. Maksymalny zasięg ramienia, mierzony od krawędzi kół przedniego mostu, wynosi 3,92 m. Szczytowa wartość udźwi-

gu dostępna jest do około 6,7 m wwyż i 1,7 m w przód. Przy pełnym zasięgu ramienia udźwignie spada do 1,5 t.

Przedstawiliśmy parametry dla konkretnej maszyny, z którą mieliśmy do czynienia. Diagram wartości będzie się różnił dla różnych opcji ogumienia. Ładowarka testowana pod Krotoszynem miała opony marki Michelin o rozmiarze 460/70R24. Warto przy okazji rzucić okiem na jej specyficzny bieżnik. Przypomina ona hybrydę kostki z jodełką. Jak informuje Bobcat, jest to rozwiązanie z mieszanymi własnościami, stanowiące kompromis między polnym a utwardzonym podłożem. Oczywiście dostępne są także koła z tra-



Chłodnice ułożone są poziomo z lekkim pochyleniem w obu kierunkach. Część odpowiedzialna za klimatyzację jest uchylna. Pozostałe segmenty tworzą jedną linię.